

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 27-28

XI-XII 1983

Biuro Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Politechniki Wrocławskiej
SPISANE BEDA CZYNY I ROZMOWY...

A P E L

UKK zwraca się do pracowników Politechniki Wrocławskiej o uczczenie tragicznych rocznic: grudnia 1970, 1981 r. w PRL oraz drugiej rocznicy rozbięcia strajku studentów i pracowników naszej Uczelni.

W czwartek 15 grudnia, w godz. 11-13 uczymy swoją kilkuminutową obecnością w holu Gmachu Głównego i chwilą skupienia pamięć tamtych tragicznych wydarzeń, w tym śmierć śp. Tadeusza Kosteckiego.

W piątek 16 grudnia, zgodnie z apelem TTK i RKS spotykamy się w rynku i jego okolicach w godz. 15-17, docierając tam pieszo. Udziałem w organizowanym tam wiecu zademonstrujemy wierność ideałom naszego Związku oraz sprzeciw wobec polityki władz.

Uczelniana Komisja Koordynacyjna
NSZZ "S" Politechniki Wrocławskiej

ZYCZENIA ŚWIATECZNE I NOWOROCZNE

Życzenia spokojnych, radosnych świąt Bożego Narodzenia, godnego i miłego ich spędzenia w gronie rodzinnym, z refleksją nad kolejami naszego życia jednostkowego, rodzinnego i narodowego, z pamięcią o cierpiących rodakach oddzielonych od swych rodzin za to tylko, że reprezentowali nasze wspólne ideały, zaś na Nowy Rok 1984 - wytrwałości i osiągnięć w rozwijaniu idei Solidarności między wszystkimi ludźmi, pokoju, osiągnięć w pracy dla wspólnego dobra i pogłębienia wiary w ostateczne, choć nie bliskie jeszcze zwycięstwo idei, która nas łączy.

składa Uczelniana Komisja Koordynacyjna

DWA LATA WOJNY

Ta wojna miała się skończyć w parę miesięcy, a trwa już dwa lata. Władza ufa w potęgę ukrytych za czołgowym pancerzem ZOMO-wców wierzyła, że niewiele tygodni potrzebna na doszczętne starcie śladów tych 16 miesięcy solidarnościowej swobody. Społeczeństwo odpowiedziało hasłem "Zima wazsa - wiosna nasza". A tu już trzecia zima idzie, a końca wojny nie widać. I choć zmęczyły nas te rozliczne rocznice i miesięcznice, to jednak w przededniu kolejnego 13 grudnia warto podumać o przeszłości.

Przed wprowadzeniem stanu wojennego Politechnika Wrocławska była terenem, na którym - jak to ujął jeden z oskarżonych w znanym procesie - porozumienie społeczne było faktem. Ludzi o bardzo różnych poglądach łączyło to, że zaczęli mieć nadzieję. Że uwierzyli w sens swych działań. Stan wojenny uderzył najostreż właśnie w tych ludzi dobrej woli. W tych wierzących idei porozumienia, pełnych respektu dla odmiennych poglądów, gotowych do poświęceń w imię własnych przekonań. To właśnie oni, a nie wiecowi krzykacze, przybyli do gmachów Politechniki w niedzielę 13 grudnia, aby strajkiem zaprotestować przeciw podeptaniu umów społecznych i zasad konstytucyjnych, przeciw uderzeniom wymierzonym w poczucie ludzkiej godności i przyzwoitości. Było ich około 1000. Dużo to czy mało? To zależy, czy do tej liczby przymierzają 15000 pracowników i studentów związanych z Politechniką, czy też paragrafy dekretu o stanie wojennym mówiących o karach za strajkowanie.

Nocą z 14 na 15 grudnia ZOMO-wskie pałki "spacyfikowały" Politechnikę. Strajkujących wypędzono na śnieg. W hallu gmachu głównego pozostało rozbite szkło i zwłoki pierwszej ofiary stanu wojennego, śp. Tadeusza Kostecznego.

Ale protest przeciwko narzucanej społeczeństwu wojnie był znacznie szerszy, niż to wynika z liczby uczestników strajku. Wyznacza go blisko 700 rzucanych legitymacji partyjnych, zmniejszających szeregi organizacji do ok. 40% pierwotnego stanu. Wyznacza go postawa ogromnej większości pracowników wobec pokazowego procesu przeciw oskarżonym o zorganizowanie strajku.

ku, procesu, który stał się prawdziwym pokazem międzyludzkiej solidarności w obliczu zagrożenia przemocą. Wyznacza go wreszcie kompromitująco niska liczba członków nowego ZNP, nie przekraczająca 5 % ogółu zatrudnionych. A na tym tle zbiorowego społecznego "nie" można dostrzec przejawy indywidualnego heroizmu. Począwszy od Kornela Morawieckiego, kierującego z podziemia Solidarnością Walczącą, do tych anonimowych chłopców i dziewcząt drukujących na ramach ten Biuletyn, czy biegnących po ulicy z torbą pełną bibuły.

Politechnika Wrocławska zdała swój wojenny egzamin, ale na tym obrazie nie są i ciemne plamy. Widzimy dokoła sporo ludzkiej miernoty, która ponownie zważyła okazję uzyskania przywilejów za posłuszeństwo i dyspozycyjność. Widzimy chętnych do wykazywania się gorliwością w tropieniu "przeciwników ideowych". Wreszcie widzimy - i tych jest najwięcej - ludzi zubożniałych. Takich, którzy już nie wierzą Wałęsie, nie wierzą Jaruzelskiemu ale chcą mieć święty spokój i myślą tylko o tym jak tu ~~xxx~~ zarobić ekstra parę groszy i gdzie kupić paczkę herbaty. Ludzka wielkość i ~~małość~~ sąsiadują nieraz przez biurko w tym samym pokoju.

Pierwsza wiosna stanu wojennego nie była naszą, ale po 2 latach wojny i władza jej nie wygnała. Zwycięstwo umknęło jej dzięki solidarnej postawie większości społeczeństwa. Niech w te grudniowe, adwentowe dni każdy z nas zastanowi się, ile jest jego cegiełek w tym murze społecznego oporu.

W grudniu br. w Ministerstwie NSZPIT odbyły się narady rektorów i sekretarzy Komitetów Uczelnianych PZPR prowadzone przez dyr. generalnego Ministerstwa, tow. Andrzeja Żora. Mimo, że minęły od tego czasu już trzy miesiące, uważamy za celowe poinformowanie o tych naradach naszych Czytelników /choć w wielkim skrócie/, ponieważ tematyka wystąpienia dyr. Żora dotyczyła spraw wybiegających w najbliższe miesiące i lata. Dyr. Żor zajął się głównie strategią walki z "przeciwnikiem politycznym" na terenie szkół wyższych, w oparciu m.in. o nowe uregulowania prawne, które "wyposażyły organy państwowe w instrumenty działania" i "umocniły rolę organizacji partyjnych w życiu uczelni" oraz w oparciu o duży pakiet aktów wykonawczych do Ustawy o szkolnictwie wyższym.

W sytuacji obecnej niepokoją tow. dyrektora zwłaszcza następujące fakty: 1° "przeciwnicy polityczni osiągnęli w znacznym stopniu przewagę w organach kolegialnych szkół", 2° słaby jest ruch studencki o orientacji socjalistycznej /"wg. najbardziej optymistycznych oszacowań obejmuje on ok. 8% słuchaczy studiów dziennych"/, 3° mała jest liczność org. związkowych i "nie odgrywają one zakładanej roli w życiu uczelni". Dyr. Żor ocenił, że zakresie "normalizacji" dokonał się znaczny postęp, ale został on osiągnięty głównie metodami administracyjnymi i wysiłkiem wąskiej kadry". Dyr. Żor obawia się m.in.: 1° przyszłorocznych wyborów władz ~~xxx~~ uczelni i wydziałów, które mogą wywołać zjawisko "wielości zastrzeżeń ministra" co do wyniku wyborów, a tym samym przeciwstawienia ~~xxx~~ polityki organów państwowych woli zbiorowości akademickiej", 2° negatywnego oddziaływania pracowników na młodzież poprzez niewłaściwy dobór treści programowych oraz "incjatywy pozadydaktyczne", 3° prób zmniejszenia roli organów państwowych w zarządzaniu uczelnią, itd. itp.

W programie działania na rok najbliższy głównym zadaniem - według dyr. Żora - stać się powinno "umocnienie konstruktywnych sił wewnątrz społeczności akademickiej, zdobycie przez nie decydującej pozycji i szersze wykorzystywanie w takiej sytuacji środków oddziaływania politycznego". Realizacja tego zadania z natury rzeczy odbywać się będzie wielopłaszczyznowo, przy szerokim zaangażowaniu instancji partyjnych szczebla centralnego, wojewódzkiego, aparatu propagandy, środków masowego przekazu itd. Rolą resortu jest przede wszystkim wypracowanie form uczestnictwa tych organizacji we wszystkich istotnych dla funkcjonowania szkół wyższych przedsięwzięciach oraz zapewnienie wpływu stanowisk partyjnych, związkowych i młodzieżowych na kształt określonych rozwiązań prawnych, koncepcyjnych, personalnych i materialno-organizacyjnych.

Odbywać to się powinno poprzez: ... umacnianie znaczenia opinii

ciąg dalszy na str. 4

O SZCZEGÓLNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI NAUCZYCIELI AKADEMICKICH ZA WYCHOWANIE MŁODZIEŻY /'?'/

W marcowym numerze BI Pol.Wr. podaliśmy informację o kradzieży darów z RFN dokonanej z magazynów Pol.Wr. przy ul. Gdańskiej. Jednym z uczestników haniebnego przedsięwzięcia był dyrektor d/s dydaktyki w Instytucie Sterowania i Techniki Systemów /I-17/, były dyrektor pionu d/s studenckich dr Kazimierz Czechowicz. Wiosną br. Rektor na posiedzeniu Senatu zapowiedział skierowanie sprawy do prokuratora. Latem br. środowiska sportowe, i nie tylko, obiegły wieści o kolejnym wyczynie dr K.Czechowicza, tym razem występującego dodatkowo jeszcze w roli przewodniczącego rady sekcji piłki ręcznej AZS "Politechnika" przy Pol.Wr. Otóż w czerwcu br. ekipa tej sekcji w składzie 8 działaczy i 14 zawodników wybrała się do Bonn i Emstetten w RFN na zawody sportowe. W punkcie granicznym w Zgorzelcu okazało się, że w politechnicznym autokarze wiozącym ekipę, zamiast 30 piłek jest ich 130, a na dodatek stwierdzono fałszerstwo zezwolenia na wywóz piłek, wydanego przez Urząd Celny /przed liczbą 30 ktoś dopisał jedynek/. Donosiła o tym wrocławska prasa: Słowo Polskie i VW z 2.08.83, oraz ogólnopolska prasa sportowa. Stwierdzono również, że głównym odpowiedzialnym za przemyt i fałszerstwo jest dr K.Czechowicz. Sprawa trafiła do zgorzeleckiej prokuratury. Zarówno wrocławska jak i zgorzelecka prokuratura milczą, choć koniec roku już bliżej Coraz trudniej będzie zabrać się tym prokuratorom za sprawę, dr K.Czechowicz został bowiem w listopadzie b.r. sekretarzem POP PZPR w I-17, chroni go również tow.E.Myszka, I sekr. KU PZPR, także działacz sekcji piłki ręcznej i uczestnik czerwcowego wyjazdu do RFN.

Jak to się dzieje, że były dyrektor pionu d/s dydaktyki Pol.Wrocł., obecny dyrektor d/s dydaktyki w Instytucie Sterowania i Techniki Systemów, przewodniczący rady sekcji w klubie akademickim, a więc człowiek któremu Pol.Wrocł. wciąż powierza stanowiska szczególnie odpowiedzialne za wychowanie młodzieży akademickiej, bezkarnie uprawia swój złodziejski proceder, dalej jest nauczycielem akademickim i dalej robi swoją "karierę"? Skoro nie mogą nie władze prokuratorskie, to może zrobią coś władze Uczelni, choćby tylko w ramach statutowej dbałości o dobre imię Szkoły. A może też są bezradne? Może nad tymi sprawami pieczę sprawuje duch "interesu społecznego", tak często wymienianego w ustawie o szczególnej regulacji prawnej w okresie wychodzenia z kryzysu? Pytanie więc zasadnicze: studenci mają czy też nie mają naśladować K.Czechowicza? To nie redakcja stawia to pytanie.

PARTYJNO-ZWIĄzkowa MANIPULACJA. W listopadzie Uczelnia uzyskała niewielkie fundusze na tzw.podwyżki płac dla pracowników technicznych i administracyjnych płatnych z budżetu. Jak dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych - część tych pieniędzy została rozdzielona do jednostek organizacyjnych Uczelni, część zaś pozostawiono w tajnej rezerwie. Rezerwę tę rozdysponuje się później na tzw.listę interwencyjną ZNP Polit.Wrocł. Podobno nawet na podwyżki i dla nie związkowców. Czy ta manipulacja przysporzy uznania ZNP Pol.Wrocł.? Pomysł pochodzi z K. PZPR /a może wyżej?/

REKTORSKIE SPOTKANIA. W dniach 14 i 15 listopada br. rektor zorganizował dwa duże spotkania z przedstawicielami niesamodzielnych nauczycieli akademickich w radach wydziałów oraz z niesamodzielnymi członkami rad instytutów. Uczestnicy tych spotkań mogli wysłuchać monologu rektora na następujące tematy: 1- Politechnika Wrocławska jest czołową uczelnią europejską i na tę miarę wymaga kolejnej reorganizacji procesu dydaktycznego. W tej części spotkań rektor przyznał, że poprzednia reforma dydaktyki na uczelni była fatalna. 2- regulaminy działania rad wydziałów i rad instytutów /które uchwalane będą przy udziale uczestników omawianych spotkań/, mają być uchwalane wg koncepcji rektora tj. m.in. regulaminy te powinny głosić decydujący głos organów jednoosobowych /dziekan, dyrektora instytutu /nad kolegialnymi/ rad wydziału, rad instytutowych/. W tej ostatniej kwestii znamienny jest argument rektora, że szeregu uchwał nie może podejmować rada, skoro odpowiedzialnym jest dziekan, dyrektor instytutu. OD Redakcji: Wszystko zależy od punktu widzenia. Nam marzyła się relacja rada wydziału /instytutu/ i dziekan /dyrektor/ realizujący jej uchwały i przed radą odpowiedzialny.

POSIEDZENIE SENATU. w dniu 10.XI.1983. Posiedzenie było pierwszym z dwójk
serii mających na celu statutowe uregulowanie funkcjonowania Politechniki.
Senat ma ustalić ramowe regulaminy jednostek Uczelni, a następnie przyjąć
opracowane na ich podstawie regulaminy instytutów, wydziałów i innych
jednostek. Na początku przedstawione zostały uwagi MNSzWiT do projektu
Statutu naszej Uczelni. Są one raczej techniczne i często dotyczą konkret-
nych sposobów sformułowań. Ministerstwo życzy sobie, aby niemal w każdym
punkcie odwołującym się do ustawy dodać odwołanie się do przepisów wyko-
nawczych /które często odbiegają od ustaleń ustawy/. Większość posiedze-
nia była poświęcona dyskusji wstępnej nad trzema dostarczonymi członkom
Senatu regulaminami instytutów /szkoda, że najlepszy z nich został dorę-
czony tuż przed obradami/.

POSIEDZENIE SENATU w dniu 24.XI.1983. Na wstępie Senat poparł wnioski o
profesurę zwyczajną dla prof.E.Kempe i docenturę dla dr hab.L.Świątkie-
go. Następnie rozgorzała dyskusja na temat reformy systemu kształcenia
na naszej Uczelni. Szczególnie długo i ostro dyskutowano, wracając po-
raz któryś z rzędu, problem normowania minimalnych ilości godzin przed-
miotów podstawowych /matematyki, fizyka, chemia, informatyka/ w progra-
mach studiów na poszczególnych wydziałach /Wydz.Mechaniczny nie chce tyle
matematyki ile zaproponowała mu Komisja Senacka. Uważa, że jest jej za
dużo/. W końcu zmęczony dyskusją Senat przyjął propozycję swojej Komisji.
Obrady zakończyło zatwierdzenie zasadniczych zrzębów regulaminów: wydzia-
łu i wydziału zamiejscowego /czyt: filii/. Na zakończenie prof.K.Pigoń
poinformował, że do Rady Głównej NiSz" wpłynęły interpelacje w sprawie
przetrzymania przez ministerstwo nominacji na stanowiska pracowników
samodzielnych. I tak jedna ze spraw o nadanie tytułu profesora leży tam
już 7 lat /:/, zaś na przyznanie profesury zwyczajnej członk rzeczywisty
PAN czeka już 5 lat. Prof.K.Pigoń zaapelował o informowanie go o podob-
nych sprawach.

POSIEDZENIE SENATU w dniu 8.XII.1983. Na początku minutą ciszy Senat poże-
gnał zmarłego prof.W.Rutkiewicza. Następnie Senat poparł wniosek o powoła-
nie na stanowisko docenta dr Z.Szlinga /I-10/. Następnie dyskutowano główne
problemy działalności naukowej Uczelni, głównie z punktu widzenia strategii
badań. Zdaniem prof.W.Kasprzaka Senat winien zdecydować się na rozwój bio-
logii i biotechnologii oraz informatyki z fizykoznawstwem /nauki podstawowe/
oraz otoczyć szczególną opieką nauki techniczne w dyscyplinach mechanika,
elektrotechnika i elektronika, materiałoznawstwo, chemia i teoria systemów.
Winno się również wyselekcjonować główne specjalności Uczelni i zdecydować
na ich rozwój. Następnie dr Gawliński omówił krótko problemy kształcenia
i polityki kadrowej na Uczelni /mamy obecnie 102 profesorów, 178 docentów
1093 adiunktów i 263 asystentów/. Szczególnie niepokojący jest odsetek ad-
iunktów, którzy habilitują się /0,5% adiunktów rocznie/. Nie podano jednak
sposobu rozwiązania tego problemu. W końcu Senat rozpatrzył plik dokumen-
tów o charakterze biurowym i jeden ważny, bo dotyczący wyników pra-
cy nauczycieli akademickich. Dokument ten został odesłany do ponownego o-
pracowania, gdyż nie zawierał najważniejszej rzeczy, tj. kryteriów tej oce-
ny. Na zakończenie prof.Kasprzak życzył Senatowi udanych świąt i szczęśli-
wego Nowego Roku.

ciąg dalszy ze str.2 :
organizacji partyjnych w sprawach awansów naukowych i zawodowych, wyjazdów
zagranicznych, nagród itp... zapewnienie udziału uczelnianych organizacji
partyjnych w okresowych ocenach kadry nauczycieli akademickich..."
/przyp.Redakcji: no, możemy być spokojni o polską naukę, polskie szkoły
wyższe i właściwe wychowanie młodzieży/.

MILI pozdrawia 40 mega.

